

Mieczysław Malewski

"Edukacja dorosłych. Podręcznik akademicki", Malcolm S. Knowles, Elwood F. Holton III, Richard A. Swanson, Warszawa 2009 : [recenzja]

Teraźniejszość - Człowiek - Edukacja : kwartalnik myśli społeczno-pedagogicznej nr 2 (46), 101-104

2009

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

**Malcolm S. Knowles, Elwood F. Holton III,
Richard A. Swanson,
Edukacja dorosłych. Podręcznik akademicki,
tłum. M. Habura, A. Nizińska, R. Ligus,
Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2009, ss. 322**

Recenzowanie publikacji, których autorzy mają status klasyków nie jest zajęciem nazbyt wdzięcznym. Bo jaki odkrywca a tym bardziej krytyczny sąd można wypowiedzieć, skoro powszechnie wiadomo, że – używając określenia R. Rorty’ego – klasyk „tęgim poetą” był. Tak jest również w przypadku M.S. Knowlesa, jednego z najbardziej znanych w świecie andragogów drugiej połowy XX wieku. Bazując na dorobku psychologii humanistycznej, która w latach 60. stała się dominującym nurtem teoretycznym, opracował on oryginalną, kompleksową i pełną koncepcję dydaktyczną, użyteczną w pracy oświatowej z ludźmi dorosłymi. Jej najbardziej znanym rysem było dążenie do upodmiotowienia dorosłych uczestników edukacji. Miało się to dokonać na drodze ograniczenia formalnej władzy pedagogicznej nauczyciela i przeniesienia punktu ciężkości w edukacji na samych dorosłych uczniów. Znalazło to swój wyraz w okre-

śleniu *learner centered education*, które na stałe weszło do naukowego słownika andragogiki.

Asumpt do ponownego namysłu nad dydaktyczną koncepcją M.S. Knowlesa i aktualnością jej metodycznej wykładni stworzyło Wydawnictwo Naukowe PWN, publikując podręcznik akademicki pt. *Edukacja dorosłych. Z Przedmowy* dowiadujemy się, że jego polska edycja jest przekładem szóstego wydaniem publikacji amerykańskiej. Jej współautorzy, znani specjaliści w zakresie doskonalenia kadr pracowniczych i rozwoju zasobów ludzkich, napisali II część podręcznika, będącą rozwinięciem jego pierwszej, teoretycznej części. Część III została zgrabnie skomponowana z artykułów opublikowanych w różnych periodykach, których autorami są wszyscy trzej badacze edukacji dorosłych.

Choć formalnie rzecz biorąc podręcznik ma trzech autorów, to jest on „z ducha

knowlesowski”. Jego podstawę stanowią dwie pozycje, które są fundamentem dorobku naukowego andragoga z Uniwersytetu Północnej Karoliny. Jedna, zatytułowana *The Modern Practice of Adult Education: Andragogy versus Pedagogy*, swoje pierwsze wydanie miała w roku 1970 (NY, Association Press). Pierwsze wydanie drugiej publikacji, zatytułowanej *The Adult Learner: A Neglected Species*, ukazało się w roku 1973 (Houston, Gulf). Fundamentem recenzowanego podręcznika są koncepcje zawarte w tych dwóch opracowaniach. Wkład E.F. Holtona i R.A. Swansona polega na ich twórczym uzupełnieniu i poszerzeniu o zagadnienia związane z zawodową oświatą dorosłych, uczeniem się w środowisku pracy, kwestiami rozwoju zawodowego itp. Można przypuszczać, że aplikacja andragogicznych koncepcji M.S. Knowlesa w sferę edukacji pracowniczej miała na celu ich „upraktycznienie” oraz poszerzenie populacji potencjalnych odbiorców podręcznika.

Amerykańska publikacja wzbogaca wolumen dostępnej w Polsce literatury andragogicznej i z pewnością będzie pomocna wszystkim, którzy tę dyscyplinę studiuja. Wynikającej stąd satysfakcji towarzyszą wszakże pewne wątpliwości i jeszcze liczniejsze znaki zapytania. Pierwsza wątpliwość dotyczy tytułu książki. W stosunku do pierwowzoru zatytułowanego *The Adult Learner* polska edycja nosi tytuł całkowicie odmienny. Zakładając, że polski wydawca uzyskał na to przyzwolenie oficyny amerykańskiej (innej możliwości nie dopuszczam), dziwić musi brak choćby najskromniejszego wyjaśnienia celowości tego zabiegu. Zastanawiając się nad jego przyczynami można się domyślać, że nie mają

one charakteru naukowego. Tytuły *Uczeń dorosły*, *Uczący się dorośli*, czy też *Uczenie się ludzi dorosłych*, jakimi, wiernie trzymając się pierwowzoru, można byłoby opatrzyć polskie wydanie, sugerowałyby fragmentaryczny, cząstkowy charakter opracowania i nie pozwalało kwalifikować go do kategorii „podręcznik akademicki”. Dokonana przez wydawcę zmiana tytułu sugeruje, że książka M.S. Knowlesa i jego współpracowników jest kompleksowym i wyczerpującym opisem praktyki edukacji dorosłych i może stanowić podstawę do jej studiowania na poziomie akademickim. Sugestia ta została wzmocniona zamieszczonym na obwolucie zapewnieniem, że oferowany podręcznik zawiera *holistyczny model andragogiki w praktyce*. A zatem, jest to podręcznik andragogiki.

Jeszcze ważniejsze jest pytanie o to, czy tytuł polskiej publikacji lepiej denotuje jej zawartość aniżeli tytuł oryginału. Na tak postawione pytanie odpowiedź jest negatywna. Uzasadniając ją chciałbym przywołać dwa argumenty.

Termin „edukacja dorosłych” obejmuje swym zakresem trzy subobszary edukacji: formalną (szkolną), pozaformalną (pozaszkolną) i nieformalną. Ta ostatnia, rozumiana jako uczenie się dorosłych z codzienności, na przestrzeni ostatnich piętnastu lat znalazła się w centrum uwagi andragogów europejskich, marginalizując rolę edukacji formalnej i pozaformalnej. Analogicznie, zmalało zainteresowanie problematyką nauczyciela i nauczania dorosłych. Książka Knowlesa, Holtona i Swansona nie uwzględnia tego faktu. Swym zakresem nie obejmuje edukacji nieformalnej. Dlatego co najwyżej można ją zaklasyfikować jako podręcznik dydaktyki dorosłych. Po drugie,

we współczesnej myśli andragogicznej można wyróżnić trzy paradygmatycznie odmienne dydaktyki dorosłych: technologiczną, humanistyczną i krytyczną (emancypacyjną). Dydaktyczna koncepcja M.S. Knowlesa została zbudowana na wizjach człowieka kreślonych przez psychologów orientacji humanistycznej i jest jedną z trzech naukowo prawomocnych teorii nauczania-uczenia się, jakimi można posługiwać się w odniesieniu do ludzi dorosłych. A zatem, treści zawarte w omawianym podręczniku najlepiej oddaje określenie „humanistyczna dydaktyka dorosłych”. Sugerowanie, że ich zakres jest szerszy i mieści w sobie problematykę całej dyscypliny naukowej, jest nadużyciem. Dlaczego zostało to przeoczone przez recenzentów? Doprawdy, trudno zrozumieć.

Polski wydawca zachęca do zakupu podręcznika, zapewniając, że zawiera on *najnowsze osiągnięcia w obszarze edukacji dorosłych* (obwoluta). Użycie takiego sformułowania wobec koncepcji, której teoretyczne fundamenty zostały ustanowione niemal czterdzieści lat temu, wydaje się sprawą co najmniej ryzykowną. Przeanalizujmy to ryzyko, wybierając z podręcznika tylko jedno zagadnienie – teorie uczenia się.

Aż do lat 60. XX wieku, tj. do momentu „wynalezienia” przez psychologów osobowości, uczenie się było wiodącym tematem większości publikacji psychologicznych. Nie można się temu dziwić. Jeżeli każde świadome i intencjonalne zachowanie traktowane było jako wyuczone, to dążenie do odkrycia uniwersalnych mechanizmów uczenia się musiało być priorytetem badań psychologów usiłujących formułować prawa rządzące zachowaniami

ludzi. Procesy uczenia się i ich rezultaty lokowane były w strukturach poznawczych jednostki. To treść struktur poznawczych, schematów znaczeniowych i wiązki wyuczonych reakcji nawykowych stanowiła podstawę do postrzegania, wartościowania i działania w świecie. M.S. Knowles w pełni akceptuje tę psychologiczną „poetykę” i stara się opierać swoją naukową koncepcję na odkryciach psychologii eksperymentalnej właściwej jego czasom (Thorndike, Skinner, Guthrie, Hull, Hilgard, Tolman, Lewin, Piaget).

Współczesna europejska andragogika traktuje te koncepcje jako archiwalne. W ślad za ostatnimi pracami J. Brunera badacze edukacji przyjmują społeczno-kulturowe podejście do procesów uczenia się i traktują je jako rezultat ustawicznych interakcji zachodzących między praktykami światów życia, w jakich ludzie naturalnie uczestniczą i wciąż, na nowo (re)konstruowaną subiektywnością. W obrębie tego nowego nurtu powstało szereg godnych uwagi andragogicznych teorii uczenia się dorosłych. Jako przykład można wymienić teorię uczenia się sytuacyjnego (Lave, Wenger), teorię uczenia się egzystencjalnego (Jarvis), teorię uczenia się emocjonalnego (Heron). Równie obiecujący jest renesans szkoły historyczno-kulturowej (Wygotski, Leontiew, Łuria). W ramach tej tradycji intelektualnej rozwijana jest koncepcja uczenia się przez poszerzanie (Engestrom). Zainteresowani nią andragodzy usiłują konstruować nowe podstawy teoretyczne dla uczenia się ludzi dorosłych i odsłaniać nowe „miejsca” potencjalnego uczenia się i rozwoju, którym nikt wcześniej nie ważył się nadawać poznawczych atrybutów (np. cała sfera publiczna).

W podręczniku reklamowanym przez WN PWN jako „najnowsze osiągnięcie” tego wszystkiego nie znajdziemy. I nie trzeba się temu dziwić. Koncepcja dydaktyki humanistycznej wypracowana przez M.S. Knowlesa jest koncepcją historyczną. Stanowi wielkie i ważne osiągnięcie światowej myśli andragogicznej. Jest kamieniem milowym w procesie rozwoju naszego pojmowania edukacji dorosłych. Dlatego wydanie podręcznika dydaktyki dorosłych przyjmuję z radością. Podobnie jak z radością powitałbym opublikowanie w Polsce innych, fundamentalnych dla andragogiki amerykańskiej prac M.S. Knowlesa, C. Houle, J.R. Kidda, D. Kolba czy J. Mezirowa.

Nauka rozwija się nie tylko przez najnowsze badania i raporty obrazujące aktualny stan wiedzy. Równie ważną składową samoświadomości każdej dyscypliny naukowej jest jej historia. Wiedza o przebiegu badań nad poszczególnymi problemami, znajomość metodologii przyjmowanej przez różne szkoły naukowe, świadomość poznawczych dokonań i porażek, jakie były w przeszłości udziałem badaczy itd., składa się na kulturę intelektualną dyscypliny i odgrywa ogromną rolę w profesjonalnej socjalizacji kolejnych pokoleń badaczy. Miałem nadzieję, że opublikowanie w Polsce amerykańskiego podręcznika będzie temu służyć. Stało się inaczej.

Książka M.S. Knowlesa, E.F. Holtona i R.A. Swansowa jest niezwykle starannie wydana. W proces jej przygotowania udało się zaangażować najlepszych polskich ekspertów z kilku dyscyplin naukowych. Ze

swojego zadania świetnie wywiązali się tłumacze. Język przekładu jest prosty, klarowny i równie precyzyjny jak język oryginału. Do tego dochodzi przejrzysta struktura podręcznika. Dzieli ona prezentowane treści na niezbyt obszerne, łatwe do ogarnięcia przez czytelnika rozdziały i podrozdziały. Ich układ respektuje logiczne kryterium wynikania, co sprawia, że narracja jest wartka i żywa. Słowem, omawiana publikacja spełnia wszystkie warunki, jakie stawia się podręcznikom. Można przypuszczać, że dzięki tym zaletom stanie się ona podstawową lekturą wykorzystywaną w nauczaniu andragogiki w wielu polskich uczelniach. I właśnie tego się obawiam.

Obawiam się, że podręcznik owiany sławą sześciu amerykańskich wydań i reklamowany przez polskiego wydawcę jako „najnowszy” zostanie uznany za ostatnią, najbardziej wartościową i kompletną wykładnię wiedzy andragogicznej, choć w rzeczywistości prezentuje tylko jedną ze szkół naukowych w andragogice. Korzystający z niego studenci nie będą świadomi, że zgłębiają jedno ze stanowisk historycznych. Podobnie jak pozostaną nieświadomi całej wiedzy andragogicznej wypracowanej w andragogice „postknowlesowskiej”.

Obserwując rynek wydawniczy można zauważyć, że WN PWN dąży do uzyskania pozycji lidera w segmencie podręczników akademickich. Nie ma w tym niczego złego. Rzecz w tym, aby dążenia do ekonomicznej pomyślności i rynkowej potęgi nie były realizowane za cenę naukowej rzetelności.

Mieczysław Malewski